GAZETA LWOWSKA.

Czwartek Ner. 28. 7. marca 1837.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Dnia 28go marca 1834 senat wydał następną uchwałę: »Oświadczamy, iż co się tyczé przychodu kraju, prezydent przywłaszczył sobie prawo, do którego go nie upoważnia ani konstytucyja, ani żadna ustawa, a które z obiema w sprzeczności wykonywał.« P. Benton na wszystkich posiedzeniach od czasu téj uchwały, ciągle wnosił, aby ta uchwała w protokułach czarno oprawiona i za nieważną uznana została. Dziś senat, gdy stronnictwo jacksońskie i w tém zgromadzeniu zyskało większość za sobą, przyjął ten wniosek większością 24 głosów przeciw 19. — Izba reprezentantów uchwaliła znaczną większością głosów, aby w przyszłości wszelkie prośby o zniesienie niewolnictwa, bez narady na stole izby składane były.

Północno-amerykański poseł w Mexyku p. Ellis, miał żądać swoich paszportów, które otrzymawszy, odjechał do Veracruz. Obawiają się, aby między Mexykiem a Stanami Zjednoczonemi nie przyszło do nieprzyjacielskich kroków. Bustamente, który przybył do Mexyku, ma być w nieobecności Santany obrany prezydentem. Santanę w jego własnéj ojczyźnie oczekuje nieprzychylne przyjęcie; rząd miał nakazać tak wojskowym jak cywilnym zwierzchnościom, aby go imały wszędzie, gdziekolwiek się pokaże na ziemi mexykańskiéj, i stawiły przed sąd wojenny. Obwiniają go o spisek, odkryty w Tampico. — Rozchodzi się wieść, że Kalifornija ogłosiła się niepodległą.

Hiszpanija.

Gazeta powszechna umieszcza list swego korespondenta z Madrytu z d. 11. lutego: »Od 25. stycznia kasa umarzająca, w niedostatku funduszów nie płaci na d. 1. października przypadających procentów od wewnętrznego długu, a jakież ma rząd środki, aby na 1. maja przypadającą dywidendę (procent z częścią kapitału) za dwa półrocza od zagranicznego długu zapłacił? Urzędnicy od wielu miesięcy nie płatni, umiérają z głodu, a żołniérze zmuszeni są rabować spokojnych mieszkańców, aby podobnego nie doznać losu. Donoszono tu z Vittoryi, iż żołniérze nie chcą dłużéj słuchać swoich oficerów, i w rzeczy saméj, bez grosza, bez pożywienia, bez obuwia, w płóciennych spodniach, trudno, aby służbę pełnili. Dwóch deputowanych Lujan (kapitan artyleryi) i del Valle (kapitan odstawny) dnia wczorajszego z poleceniami odjechali kuryjerskiemi końmi do armii północnéj; mówią, iż jenerał Seoane także tam się uda, aby objął dowództwo, albo wojsko do porządku i karności przyprowadził. Szczęście dla królowéj, iż karliści nie umieją z téj nieczynności i złego położenia armii północnéj korzystać, inaczéj bowiem zapowiedziane przejście przez Ebro wykonaliby równie pomyślnie, jak Gomez swoją śmiałą wyprawę. — Pan Mendizabal niedawno sławną swoją kochanicę a siostrzankę deputowanego Arguelles, po szczęśliwie odbytym połogu, wydał za pewnego urzędnika swego wydziału, i dał mu zyskowną posadę na wyspach Filipińskich. — Wczoraj zapewniano, iż 14 batalijonów karlistowskich wpadło do Arragonii, przytém niezwykły ruch postrzegano w ministerstwie wojny; sam minister leży w łóżku. Kortezy dnia wczorajszego miały tajemne posiedzenie, które się przeciągnęło do 8. wieczór. Na tém posiedzeniu obwiniono ministrów o nadwerężenie konstytucyi, gdy nie pytając się o pozwolenie kortezów, użyli dwóch deputowanych, Lujan i Valle, do nadzwyczajnéj missyi. Większością 69 głosów przeciw 67 postanowiono nie uznać pełnomocnictwa udzielonego obu tym deputowanym; a że ci właśnie odjechali, a zatém wypełnienie ich poleceń zrządzi tylko nowe zamięszanie w wojsku. To samo dziś miano wnieść na publiczném posiedzeniu. — Mowa od tronu króla angielskiego, natchnęła tutejszy rząd otuchą mocniejszéj pomocy, a za to *Patriota*, znany organ hiszpańskiego ministeryjum, rzuca ostre pociski na gabinet francuzki. Zapewne rząd hiszpański mniema, iż za pomocą jednéj Anglii prędzéj wyrwie się z téj toni, niż gdyby ją oba te mocarstwa wspiérały. Tutejszy angielski ambasador nie w bardzo dobrém zostaje porozumieniu z ambasadorem francuzkim, którego prawdziwy sposób myślenia względem Hiszpanii, jeżeli zechcesz wpan poznać, odsyłam go do świéżo

wyszłéj w Londynie broszurki: *Policy of England towards Spain. By an Englisch Nobleman.* — Napisana w Madrycie, wyszła z pod pióra tego samego dyplomaty, któremu Anglija najwięcéj winna wpływu na Hiszpaniję. Krolowa rejentka ciągle się tu znajduje, i dała niedawno panu Weisweiler na prywatném posłuchaniu, krzyż kawalerski orderu amerykańskiego Izabelli.«

Podług dzienników madryckich z d. 11. lutego, deputowany Lujan, którego wysłanie na inspektora północnéj armii, nie było przyjęte przez kortezy, został także odprawiony z niczém od sztabu hrabi Luchana (Espartero); korpus oficerów hrabiego oświadczył, iż wysłannictwo pana Lujan uznaje za nieprawne.

Korpus krystynistowski, który dnia 13. zrobił wycieczkę z Wittoryi w kierunku do Arlaban, cofnął się na powrót, jak tylko karliści ku niemu się posunęli.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Izba wyższa dnia 15. lutego nie miała posiedzeń. — Na pięciogodzinném posiedzeniu izby niższéj nic nie uradzono ważnego. — P. Maclean zapytał sekretarza stanu spraw zagranicznych, czyli sędziowie koronni, wydali zdanie swoje względem pytania o prawie narodów z powodu zabrania statku *Vixen*, co jeżeli nastąpiło, czy może być przełożone izbie. Lord Palmerston odpowiedział: rzecz ta jest zbyt ważną i znaczącą, aby lekko mogła być traktowaną, i że zacny członek niech się nie spodziéwa, aby rząd, jak długo trwa roztrząsanie tego pytania, kroki swoje publicznie ogłosił w parlamencie. O pół do 10téj izba odroczyła swoie posiedzenie.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 16. lutego, komissyja złożyła sprawozdanie względem roztrząśnienia wypadku z panem Lechmere Charlton, członkiem parlamentu, który na rozkaz lorda kanclerza za obrażenie jego sądu, uwięziony został. Taki jest rezultat ich poszukiwań, że izba nie powinna się miészać w tę sprawę, a tém samém nie może wziąć p. Charlton pod opiekę swoich przywilejów. Przytém komitet wniósł, aby właściciela dziennika *Morning-Chronicle*, Johna Black, wezwać przed kratki izby do odpowiedzialności, ponieważ w jednym artykule pomienionego dziennika, torysowscy członkowie komitetu obwinieni zostali o zaniedbanie powinności swoich. Lord John Russel mówił dobitnie przeciw temu wnioskowi, dowodząc, że takowe prześladowanie druku do niczego nie doprowadzi, i stawił za przykład obrażonym torysom większość reformistoską izby, która nic się nie obraża obelgami dzienników torysowskich, a która nawet i wtenczas milczała, kiedy pewien lord biskup wystawiał ich jako zostających pod wpływem stronnictwa, zamierzającego zniszczyć wszystkie prawa własności, i cały rząd kraju, i kiedy niektórych członków izby (katolickich) obwiniał o jawną zdradę i krzywoprzysięztwo. Pan Wynn natychmiast cofnął swój wniosek. Po ukończeniu tych rozpraw jeszcze raz zaczęto mówić o przywilejach izby. Rzecz toczyła się o to, że lord kanclerz w procesie Stockdale *contra* Hansard wniósł zdanie, iż drukarz izby może być przed sąd pozwany z powodu treści pism i sprawozdań parlamentowych, które z rozkazu izby drukuje i rozpowszechnia. Zdanie to podług sposobu widzenia lorda J. Russel ograniczyłoby nadzwyczajnie izbę. Prawo izby, nakazujące drukować sprawozdania, nie może przecież członków ograniczać, a jeżeliby przeciw komu przed izbą skarga zaniesiona była, natenczas musi koniecznie być drukiem ogłoszoną, bo inaczéj nie byłoby podobna z niéj się oczyścić. Jeżeli zaś kto czuje się obrażonym, natenczas może się przez prośbę przed izbą usprawiedliwić. Złożono natychmiast osobny komitet do rozważenia tego przypadku. Lord J. Russel ponowił bil wniesiony na przeszłém posiedzeniu, mocą którego ma być wzbronione szkodliwe nagromadzanie urzędów kościelnych (*pluralities*).

Lord Francis Egerton wynurzył chęć swoją w izbie gmin, wnieść jako poprawkę do irlandzkiego bilu municypalnéj reformy, zupełne zniesienie irlandzkich korporacyj miejskich. Konserwatyści zatém, zdaje sie, że téj samej polityki trzymać się będą, co na przeszłorocznych posiedzeniach.

Na témże posiedzeniu p. Lushington wniósł, aby wydano uchwałę, w któréj izba ma powstać przeciw zasiadaniu biskupów w izbie lordów. Wniosek ten, po mocnym oporze, stawionym przez lorda J. Russell, większością 197 głosów, przeciw 92 odrzucony został.

Na posiedzenin izby niższéj dnia 17. lord J. Russel wniósł drugie odczytanie irlandzkiego bilu municypalnéj reformy. P. Grattan: »Zanim izba przejdzie do tego przedmiotu, zechce jeneralny sekretarz Irlandyi odpowiedzieć mi na jedno pytanie. Czyli rząd odebrał bliższą wiadomość o zamieszkach, zaszłych w północnéj Irlandyi? (Słuchajcie!) Listy prywatne, które odebrałem, donoszą, iż pewna liczba katolików, powracająca z jarmarku, zbojeckim sposobem napadniętą została przez zgrają oranżystów czyli konserwatystów, jak się teraz sami przezwali. W rozprawie téj pięciu ludzi zabito, lub raniono; podług innego doniesienia, liczba ofiar wynosi 50.« (Słuchajcie!) Lord Morpeth: »Nie odebrałem żadnych więcéj szczegółów o wypadku, prócz tych,

które już są publiczności znane. Zresztą wnoszę, iż musiało zajść wielkie zamięszanie; napastników pozwano przed sąd o zabójstwo z rozmysłu.« — Pułkownik Perceval (jeden z naczelników dawniejszego związku oranżystów): »Wspomnienie nazwiska oranżystów przez zacnego członka zmusza mię, zapytać zacnego lorda, azali winowajcy w rzeczy saméj byli oranżystami. Nie mniemam, aby w Irlandyi byli jeszcze oranżyści.« (Och! och!) Lord Morpeth: »Nie jestem dostatecznie o tym wypadku zawiadomiony, abym był w stanie odpowiedzieć na pytanie mężnego pułkownika.«

Na posiedzeniu izby niższéj d. 17. oświadczył minister handlu, p. Thompson, iż rząd wniesie, aby na cukier z buraków taki sam podatek nałożyć, jaki cięży na cukrze zachodnio-indyjskim.

Wnoszą, iż Sir F. Burdett, na tém posiedzeniu, jak to było na przeszłém, nie zasiędzie w izbie niższéj; a gdy jenerał Evans jego towarzysz, znajduje się w Hiszpanii, przeto Westminster niéma żadnego reprezentanta w parlamencie.

Berlińska (*Haude i Spenera*) Gazeta zawiéra następujące doniesienie jednego ze swoich korespondentów z Londynu z d. 17. lutego wieczór: »Z wielu powodów wnoszę, iż w skutek kłopotów, jakie teraźniejszy gabinet trapią, spiknęli się przeciw niemu umiarkowani Whigowie i Torysowie, a raczéj konserwacyjni reformerowie. Jeżeli się powiedzie téj koalicyi, natenczas Sir R. Peel jako piérwszy minister, lord Stanley i Sir Jas. Graham zajmią miejsca lorda J. Russel, lorda Palmerston, lorda Duncanon albo lorda Minto; lord Melbourne, lord Howick, p. Spring-Rice i lord Holland, pozostaną w gabinecie, lecz na innych urzędach. Sir R. Peel zupełnieby odstąpił od ultra torysów, a lord Melbourne od radykalistów i O'Connellistów. Wyrachowano, iż nowy ten gabinet wsparty przez lorda Grey, i umiarkowanych foxistów z jednéj, a z drugiéj strony przez księcia Wellington i umiarkowanych zwolenników Pitta, będzie miał 380 do 400 głosów za sobą.«

Na wyborach w Buckinghamshire kandydat ze stronnictwa konserwatystów p. Harcourt, odniósł zwycięztwo nad swoim przeciwnikiem, p. Dashwood, bo znaczną miał za sobą większość 2228 głosów przeciw 982.

Podług dz. *Globe* z d. 17. lutego znowu posłano znaczne zapasy broni i innych potrzeb dla wojska królowéj hiszpańskiéj.

Times zawiéra list z Malty, kreślący wzniecona trwogę, z powodu powietrza wybuchłego w Trypolis, które do téj wyspy dostać się może.

Gazeta Kalkucka donosi, iż plan do założenia kolei żelaznéj z Mount i z Poonamalle do Madras, otrzymał pozwolenie od rządu, i w krótce do skutku przywiedziony zostanie.

Francyja.

Moniteur z d. 20. lutego zawiéra następujący artykuł: Policyja od kilku dni wpadła była na trop nowego zamachu na życie króla, który miał być dziełem niejakiego Champion, pracującego u mechanika. Gdy poczynione odkrycia do téj doprowadziły pewności, iż cel jego miał być wykonany za pomocą machiny piekielnéj, przeto wzięto go do więzienia dnia wczorajszego rano. Znaleziono przy nim wiele przedmiotów, stanowiących dowód niezaprzeczony, a do tego ważne zeznania świadków, nie podają zamiaru jego żadnéj wątpliwości. Człowiek ten, który swoje zbrodnicze zamiary wyznał z okolicznościami wielkiéj wagi, korzystał z nieobecności kilko chwilowéj swego dozorcy, i za pomocą chustki od szyi powiesił się. Sąd każe tę sprawę jak najściśléj badać.

La Charte de 1830 z 21. lutego dodaje do umieszczonéj wiadomości w Monitorze o odkryciu machiny piekielnéj następujące szczegóły: »Champion do zbrodni którą knował, nie sam należał. Wiele indywiduów podejrzanych o wspólnictwo jego zbrodni uwięzionych zostało. Papiéry znalezione tak przy jednym z nich, jak przy Championie, przekonywują, iż obadwa zostawali w porozumieniu z tajemnemi towarzystwami. Przeto śmierć tego człowieka nie przerwie zaczętego śledztwa.

Dz. Paryzkie z 20go lutego udzielają następujących szczegółów o Championie: Był on, jak zapewniają, ładaco do niczego, a przytém gotów na wszystko. Miał udział w wyprawie Don Pedra i należał do batalijonu słynącego z niekarności, który tak dalece puścił się na rabunek, że go musiano otoczyć wojskiem angielskiém i na okręty wsadzić. Champion zrobił podobną machinę piekielną, jak Fieschi, z tą tylko różnicą, iż jego miała trzy rzędy luf, tworzących pół okrąg, a tém samém pewniejsza w strzale. Bezimienne listy pisane do króla i do prefekta policyi, piérwsze na ślad naprowadziły. Porównanie pisma, przytém stempel pocztowy wskazujący dzielnicę miasta, w któréj były listy oddane, po wielu nadaremnych poszukiwaniach naprowadziły na starego tandeciarza, który w jednym domu z Championem mieszkał. Udano się nakoniec do niego i wpadnięto w téj saméj chwili, w któréj zaczynał nowy list pisać do króla. Tandéciarz ów miał tylko powierzchowną i niepewną wiadomość o

zamiarze Championa, częścią przez własne postrzeżenia, częścią przez postrzeżenia swojéj służącéj, która była kochanką Championa. Ona to porównała kilka wyznań Championa, z tém co widziała u niego i z tego wniosła, iż knował zamach na życie króla. Champion pokazywał jéj pewnego razu dóm, który miał chęć nająć na drodze do Neuilly.

Gazette de Tribunaux z 21go lutego zawiéra następujące szczegóły o Championie: W niedzielę około 5téj rano, komissarz policyi Vassal w towarzystwie swego brata, jednego urzędnika pokoju i kilku policyjnych ajentów, wszedł do mieszkania Championa na Rue de l'hotel de Ville Nr. 38, dla zrobienia rewizyi poleconéj mu przez prefekta policyi. Na widok komissarza policyi i jego towarzyszy, drzenie przejęło wszystkie członki Championa, jakoż w taki stan zapadł iż prosił o chwilę wytchnienia, aby mógł odpowiedzieć na zadane sobie pytania. Pan Vassal kazał natychmiast do przetrząsania pokoju przystąpić. — Po daremném szukaniu przejrzał komissarz policyi wyższe piętra i strych, gdzie w ciemnym kącie znaleziono do pół zrobioną machinę, która miała służyć do wykonania okropnych zamiarów Championa. Machina ta ma kształt małéj komody, na sposób zabawki dziecięcéj, siedm do ośm cali długiéj, a 3 do 4 cale głębokiéj. Na miejscu trzech szufladek, znajdowało się trzy pułek, które zapełniały całą przestrzeń téj skrzynki. W piérwszym rzędzie było miejsce na 7 luf pistoletowych w kierunku równoległym od poziomu, w drugim rzędzie znajdowało się sześć w ukos ustawionych ku stronie prawéj, a w trzecim rzędzie także sześć luf pistoletowych w ukos ku stronie lewéj. Oto jak się zdaje, jest sposób wymyślony przez Championa do zapalania téj machiny; chciał on taki kurek urządzić; któryby za pomocą sznurka zapalił wszystkie lufy, zacząwszy od piérwszego rzędu, potem przechodząc do innych, na sposób rotowego ognia od prawéj do lewéj; aby wszystkie lufy nie od razu wypaliły, lecz jedna po drugiéj i aby te, co na uskos ku prawéj i lewéj ustawione, zajęły większą przestrzeń swojemi kulmi i traliły ofiarę, jeźliby uszła linii horyzontalnéj. Sam Champion miał tym sposobem plan swój skréślić, który dla swojéj machiny wymyślił. Po małym oporze wyznał on wszystko z najdrobniejszemi szczegółami, a wyznaniom jego towarzyszyły najgrubsze szkalowania osoby króla. Poczém Champion objaśnił w jaki sposób miał użyć swoją machinę. Chciał on użyć na ten cel taczek i naładować je meblami, aby się zdawało, że ktoś rzeczy z domu przewozi, machina miała stać na taczkach na wysokości 5 do 6 stóp, którą aby zasłonić, miał nakryć materacem. Piérwszy lepszy drążnik miał ciągnąć te taczki drogą do Neuilly, niedaleko od miejsca, gdzie powóz króla przejeżdża. — W chwili przejazdu króla, za spuszczeniem kurka pociągnionego sznurkiem chciał zamach swój wykonać.

Podług dz, *Droit* nie podpada wątpliwości, że Lavaux i Lacaze mają być stawieni przed izbą oskarzającą sądu parów. Wyznanie o ciągnieniu losów na zabicie króla, ma pochodzić od samego Meuniera, który o tém tak mówi: »Skoro zamiar przyjęty został, skręciliśmy trzy kawałki papiéru, a w jednym z nich znajdowała się gałeczka z chleba; zmieszano losy, i każdy z nas ciągnął. Los z gałeczką, do którego był przywiązany obowiązek zabicia króla, padł na mnie. Nie wiém co Lavaux i Lacaze myśleli o zdarzenich onego wieczora, i czyli to losowanie za żart nie brali; co do mnie wszystko brałem za prawdę, i od téj chwili myśl zabójstwa dopóty niedawała mi spokoju, dopóki jéj niewykonałem.«

Z cytadelli w Doullens wypuszczono temi dniami jednego z politycznych winowajców, lugduńskiego podoficéra imieniem Bernard. Król, na wstawienie się jego, zamienił mu karę więzienie na wieczne wygnanie.

D. 19. lutego w okolicy cmentarza Mont Parnasse spostrzegano liczne grupy młodzieży dwóznacznego pozoru, z długiémi nieschludnemi bródkami, w kamizelkach *à la Robespierre* i t. d. Byli to patryjoci obchodzący rocznicę ścięcia Fieschego, Moreja i Pepina, którzy na grobach chcieli złożyć cześć pamiątce tych c n o t l i w y c h; lecz wysłany oddział miejskich sierżantów, dla przeszkodzenia wszelkiemu rozruchowi, zmusił do rozejścia się patryotów, nim jeszcze co przedsięwziąć zdołali.

Moniteur z d. 19. lutego zawiéra królewskie rozporządzenie z dnia poprzedzającego, mocą którego jenerał-porucznik Despans-Cubiéres mianowany został jeneralnym dyrektorem bióra i wojskowych działań, (w wydziale wojny), na miejsce jenerała porucznika wice-hrabiego Schramm, powołanego do innych obowiązków. — Jenerał Schramm, jak wiadomo, w charakterze swoim jako deputowany Niższego-Renu, podpisał petycyję o zatrzymanie jenerala Voirol przy jego komendzie, która mu odjętą została aktem, w którym miał udział jenerał Schramm, jako jeneralny dyrektor bióra i wojskowych działań.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 18. lutego prezydent donosił, iż wielu mieszkańców miasta Tremecen w północnéj Afryce nadesłało prośbę, w któréj uskarzają się na ucisk doswiad-

czany przy piérwszém osadzeniu tego miasta pod jenerałem Clauzel. Prośba ta odesłaną została do komisyi wyznaczonéj do roztrząśnienia dodatkowego kredytu dla Afryki, któréj sprawozdawcą mianowany jest p. Janvier. —

Izbie parów, na jéj posiedzeniu z d. 18. przełożono ustawy przyjęte w drugiéj izbie, o kredycie na wzmocnienie pogranicznéj straży pirenejskiéj, i o upoważnieniu zwierzchności gmin. Po zdaniu kilku raportów od komisyjów, naradzano się nad prośbami — Prośba od 24 polskich wychodzców, uskarzających się na to, iż wsparcie dawane im z 75 centimów na 60 zniżono, odesłana została do ministra spraw wewnętrznych.

Ministeryjum otrzymało teraz prośby o pozwolenie zakładania 30 nowych fabryk cukru z buraków.

Dnia 30. stycznia o kwadrans na 8mą rano wyleciał w powietrze prochowy magazyn w Kassaubah, wtenczas gdy przełożony artyleryi Bergeret wszedł tam dla nabrania amunicyi. Wybuch ten zniszczył wielką część murowanych mieszkań, jak i z desek poklecone baraki, w których zebrany był 3ci batalijon 17 lekkiego pułku piechoty i oddział 1go afrykańskiego batalijonu. Wojskowi wszystkich stopni, mieszkańcy klas wszystkich dobrowolnie pospieszyli do Kassaubah, niosąc gdzie potrzeba najgorliwszą pomoc, i tym sposobem dopomogli jenerałowi Trezel, który ze zwykłą sprężystością poczynił stosowne przygotowania. Liczba ofiar tego nieszczęścia wynosi 108 zabitych i 192 ranionych osób. W liczbie zabitych znajduje się kapitan Bernard, komendant cytadeli, i małżonka jego, zabici w swojém mieszkaniu. Przełożony artyleryi Bergeret, p. Perraud, porucznik z 4téj kompanii straży brzegowéj i p. Rossolin, podporucznik z 17go lekkiego pułku. — Ranieni oficérowie są pp. Lacroix-Louvrais i Raynaud kapitanowie, Ferradon, podporucznik z 17go lekkiego, i Delanoue, podporucznik z 62go pułku liniiowego. Załoga Kassaubah obozuje około twierdzy, i wraz z robotnikami innych korpusów, użytą będzie do usunięcia gruzów tak wewnątrz jak zewnątrz. — Jak tylko to nieszczęście doszło do wiadomości jenerał-porucznika, tymczasowego gubernatora, tenże wydał rozkaz, aby natychmiast przystawiono do Bony, inżynierów, artyleryję i administracyję, materyjały i amunicyję, zgoła wszystko co potrzebne do naprawienia szkody. Na ten koniec najęto wiele statków przewozowych.

Journal du Commerce zapewnia, iż przez telegrafy dano rozkaz do Tulonu, aby wojska francuzkie ustąpiły z Tremecen, a nawet opuściły obozy nad Tafną.

Gmina Ergue-Gaberic w blizkości Brestu podała adres do króla, odznaczający się prostotą i przywiązaniem, w którym ubolewa nad zamachem z d. 27. grud, i nad zawaleniem się dzwonicy. Król wyznaczył im 300 franków na podźwignienie zawalonéj budowy.

Jak słychać, na fałszywą wieść o zgonie pana Voysin de Gartempe, zgłosiło się 35 osób o wakujące po nim miejsce radzcy w sądzie kassacyjnym; kilku filutów rozpuściło tę wieść, aby się dowiedzieć o liczbie ubiegających się sędziów z izby deputowanych. Zresztą w rzeczy saméj dwa miejsca opróżnione są w sądzie kassacyjnym, z czego wnoszą, iż widoki na otrzymanie onych przyczynią się do przejścia ustawy o sądownictwie wojskowém.

Deputowany pan Cormenin wydał rozprawę z wielką napisaną goryczą o apanażu żądanym dla księcia Nemours.

Nie dawno w Paryżu między dwoma improwizatorami Francuzem i Niemcem pp. Lançon i Langenschwarz, przyszło do pojedynku, w którym ostatni odniósł ranę w ramię. Przyczyną do pojedynku była zawiść artystowska.

Belgija.

Na posiedzeniu izby reprezentantów dnia 11. lutego minister finansów zrobił wniosek, aby budżet ministerstwa wojny o 3 milijony frank. powiększyć, a to z potrzeby pomnożenia liczby wojska. Pomnożenie to tém bardziéj jest konieczne, iż Belgija w ostatnich latach zmniejszyła swoją armiję, gdy przeciwnie Holandyja, jak się to pokazuje z prawozdania holenderskich ministrów przed jeneralnemi stanami, ciągle utrzymuje wojsko swoje na stopie wojennéj. Na pytanie, jakim sposobem będą pokryte te trzy milijony, odpowiedział minister, że dopiéro późniéj z tego się wytłómaczy.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy dnia* 26. *lutego.* —

Jeszcze trwający karnawał według dawnego kalendarza, dozwala przedłużyć zabawy. Wczoraj w królewkim pałacu łazienkowskim, jo. księstwo ichmość Warszawscy dawali śniadanie, na którém znajdowali się margrabstwo London dery, i liczne grono znakomitych osób płci obojéj. Nastąpiły tańce trwające do wieczora, a gdy się zmierzchło, oświecono mosty i nadbrzeża kanałów; mnóstwo świateł odbijających się o lody, nowy sprawiło widok. (*K. W.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Sadagóra d. 2. marca 1837. W Serecie odbyty jarmark dnia 14. lutego utwierdził mnie-

manie powszechne, iż bydło ku wiośnie jeszcze bardziéj podrożeje, jak w zimie; gdzie dosyć drogo sprzedawane było. Jednę parę wołów zapłacono po 45 dukatów w złocie, prawda że to były woły do stada na czoło kupione, jak po kupiecku się mówi. — Lnu do przędzenia płacono oko po 1 złr. 30 kr. w. w.; miodu patoki oko na wagę po 1 złr. 20 kr.; wosku oko po 6 złr.; w wal. wiéd. Zboże hurtem sprzedano: korzec żyta po 1 złr. 40 kr.; wódki wadra po 2 złr. w wal. wiéd.

W Sadagórze na targach drobna sprzedaż następująca: żyta korzec po 2 złr.; pszenicy korzec 3 złr. 40 kr.; kokurudzy korzec po 2 złr. 48 kr.; owsa korzec 1 złr. 40 kr. w wal. wiéd.

Kordon od Multan wojskiem obsadzono, i każden z Jass powracający, musi odbyć kwarantannę dni 10. w domu kontumacyjnym, a zatém handel z téj strony tém bardziéj zwolniał, ile że w owcach ospa pokazała się. W Bessarabii owce nad spodzianie podrożały, sztukę jednę płacą po 3 rubl. śrebrem, drożyzny téj przyczyna jest ta, iż Filipony skupują teraz owce, najmują pastwiska, które w Bessarabii są tanie, wypasają one, w jesieni łój do Odessy prowadzą i dobrze sprzedają, także wełnę i skóry, jagnięta zaś do Bukowiny i Multan, tudzież w kraju z zyskiem zbywają; ponieważ Mołdawianie i inne narody osiadłe w tych tu okolicach, za speciał mięso jagnięce używają. —

Z Multan donoszą, iż na Wołoszczyźnie stan zdrowia między ludźmi, oprócz panującéj tak zwanéj: *Influencyi*, jest zaspokającym, lecz za Dunajem ma panować zaraza powietrzna i dla tego kordon od Multan wojskiem austryjackiém obsadzono.

Ceny produktów, od 5. do 15. lutego r. b.

W Lublinie: Pszenica 12 do 16, żyto 5 do 7, jęczmień 4 1/2 do 6, owies 3 2/3 do 5, rzepak 17 do 23, len 13 do 17, konopie 10 do 14, kartofle 2 do 3 złp. za korzec. Siano 1 1/2 do 2 1/2 złp. za cetnar. Okowita 4 1/2 do 6, szumówka 3 1/3 do 5 złp. za garniec z opłatą podatku.

W Częstochowie: Pszenica 11 do 13, żyto 4 do 5, jęczmień 4 do 5, owies 2 do 3, kartofle 1 1/2 do 2 1/2 złp. za korzec. Siano 1 1/3 do 1 2/3 złp. za centnar. Okowita 1 1/2 do 2, szumówka 4/5 do 1 złp. za garniec bez opłaty podatku. (*W. H. i P.*)

Ołomuniec. Targ na woły d. 1. marca r. b. Tego tygodnia przypędzono wołów bardzo małą ilość i dla tego targ tą razą skończył się już koło godziny 11téj przed południem. Oprócz przytoczonych poniżéj kupionych przed targiem wołów, kilka jeszcze innych partyj kupiono, lecz szczegółów o tém nie można się było dokładnie wywiedzieć. Ceny w przecięciu były cokolwiek umiarkowańsze; lecz co do jakości, nie było najosobliwszych wołów. Cena cetnara mięsa jest w Wiédniu po 37 złr. w. w.; u nas taxa funta mięsa spadła o 1/2 kr. m. k., przeto w cyrkule ołomunieckim jest po 6 kr. a w bryńskim po 7 kr. m. k.

Przypędzili: 1) Pinkus Has, z Żurawna, 103; 2) Adam Paszyński, z Rzepiennik, 89; 3) Józef Altmann, z Siedliczka, 67; Małémi partyjami 121. Summa przypędzonych 380.

Kupili:	sztuk	radasz	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia st. N. 1.	85	1/2 10 1/2	340	—	9 1/2
— Austryi z st. N. 2.	83	—	242	—	8
Do Pragi, ze st. N. 3.	50	—	265	—	8 1/2
Małemi partyjami sprzedano					

Przed targiem sprzedali: 1) Neumann, z Szląska, 40; 2) Rudl, z Szląska, 46; 3) Matera, z Szląska, 60; 4) Nieznajomy z sanockiego cyrkułu, 114; 5) Hersch, z Litowisk, 62. — Ogółem 322.

Kupili:	sztuk	radasz	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia st. Nro. 1.	40	—	330	30	10
— dtto. ze st. Nr. 2.	45	1	315	—	9 1/2
— dtto. ze st. Nr. 3.	52	8	290	—	9
— dtto. ze st. Nr. 4.	114	—	195	—	8
— dtto. ze st. Nr. 5.	54	8	325	—	9 1/2

TEATR POLSKI.

Jutro: *Zemsta*; komedyja w 4 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.